

»» **Porady** Jedziemy w plener

Islandia

Kraina ognia i lodu



Ta niewielka wyspa, leżąca na Atlantyku pomiędzy Ameryką i Europą, urzekła nas, jeszcze zanim na niej wylądowaliśmy. Księżycowy krajobraz ciągnących się po horyzont pól lawy przyciąga jak magnes surowością i dzikością. To Kraj kontrastów, uformowany przez wulkany i lodowce, który jest marzeniem, a jednocześnie wyzwaniem dla wielu fotografów.

ADAM SALWANOWICZ, MACIEJ DUCZYŃSKI

Jeżeli zajmujesz się w jakikolwiek sposób fotografią pejzażową, to na pewno zdajesz sobie sprawę, że na całej kuli ziemskiej zostało zaledwie kilka miejsc, które oferują w miarę dostępne, a zarazem dramatyczne i rzadko spotykane widoki. Jeszcze trudniej o miejsca, które nie są obfotografowane przez turystów. Doszliśmy do wniosku, że takim miejscem jest właśnie Islandia. Po pierwszym pobieżnym rozeznaniu wyglądało na to, że potencjał Islandii, jeżeli chodzi o fotografię pejzażową, może być naprawdę fantastyczny. Nie czekając więc na stopienie się islandzkich lodowców (uwierzcie, to nastąpi już niebawem!), rozpoczęliśmy planowanie wyprawy do krainy ognia i lodu.

» PLANOWANIE:

Jak zwykle pierwszym etapem planowania jest przejrzanie zasobów internetowych. Warto skorzystać z programu Google Earth – daje on ogólne pojęcie o ukształtowaniu terenu. Program pobierzemy za darmo z www.googleearth.com. Na stronie www.panoramio.com można



Aparat Canon EOS 5D
Obiektyw EF 24 70 mm f/2,8 L USM
Ogniskowa 70 mm
Przystoła f/9
Czas 1/250 s
ISO 100 AWB 0EV M



Aparat Canon EOS 1Ds Mark II
Obiektyw 24 105 mm
Ogniskowa 70 mm
Przystoła f/10
Czas 1/125 s
ISO 100 AWB 0EV M



Góry Landmannalaugar we wschodniej części islandzkiego interioru. Zdjęcie wykonane kilka minut po deszczu, dzięki czemu uzyskaliśmy mocno nasycone kolory



rzucić okiem na fotografie z różnych regionów Ziemi, w tym Islandii. Jest to szybko rozbudowująca się baza zdjęć, stanowiąca cenne źródło informacji przy planowaniu podróży.

Na miejscu polecam wizytę w księgarni i zaopatrzenie się w kilka albumów. Interującym autorem jest Sigurgeir Sigurjónsson. Wydał on kilka albumów, w tym „Lost in Iceland” i „Amazing Iceland”. Fantastyczne zdjęcia, głównie panoramiczne, na pewno staną się inspiracją do odwiedzenia kilku miejsc.

» PODRÓŻ

Jako że startowaliśmy z różnych miast (Adam z Amsterdamu, Maciej i Karolina z Katowic), podróż odbyliśmy odmiennymi trasami. Z Amsterdamu jest dogodnie, aczkolwiek nie najtańsze połączenie liniami Icelandair do Keflavíku. Warto kupić bilet na islandzkiej stronie

Strony WWW, które warto odwiedzić przed wyprawą

www.myndir.is – Sigurgeir Sigurjónsson, portfolio

www.fotocommunity.de/pc/pc/mypics/38980 – Raymond Hoffmann, portfolio

www.icelandexpress.com – Islandzkie tanie linie lotnicze

www.icelandair.com – Linie lotnicze

www.smyril-line.com – Połączenia promowe z Islandią

www.landmannalaugar.info – Ciekawa strona zawierająca sporo informacji o górach Landmannalaugar

Interior. Nadciągająca burza piaskowa nad Lakigigar. Częste zjawisko na tym gigantycznym polu lawy, poprętykany dziesiątkami kraterów.

Aparat	Canon EOS 5D
Obiektyw	
Ogniskowa	28 mm
Przystłona	f/13
Czas	1/125 s
ISO 50	AWB
	0EV
	M

linii, w naszym przypadku zaoszczędziliśmy w ten sposób kilkaset euro. Islandzkie tanie linie lotnicze (Iceland Express) obsługują kilka miast w Europie. Wkrótce będzie można latać nimi do Islandii z Warszawy, co znacznie ułatwi podróż. W 2007 roku musieliśmy wybrać między Londynem, Berlinem i Sztokholmem (najbliższe europejskie miasta, z których startowały samoloty Iceland Express). Polecieliśmy przez Sztokholm, do którego można dostać się liniami Wizzair z kilku miast w Polsce. Koszt podróży dla jednej osoby to około 1500 zł (400 zł za bilet Katowice–Sztokholm + 1100 zł Sztokholm–Keflavik).

Alternatywą jest podróż promem linii SMYRIL LINE. Jej zaleta to możliwość przejazdu własnym samochodem, wada – czas podróży, prawie 5 dni w jedną stronę, zależnie od długości postoju na Wyspach Owczych.

»» ATRAKCJE

Poza turystyką i fotografią Islandia kusi także innymi, wyjątkowymi atrakcjami:

- obserwowanie wielorybów i delfinów,
- jazda na koniach islandzkich,
- wędkowanie na pełnym morzu,
- jazda na skuterach śnieżnych i saniach ciągniętych przez psy zaprzęgi,
- kąpiele w źródłach geotermalnych,
- obserwacja kolonii maskonurów.

»» PODRÓŻE PO WYSPIE

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest wypożyczenie samochodu z napędem na cztery koła. Droga biegnąca wybrzeżem dookoła Islandii jest w przeważającej części asfaltowa, ale wszystkie trasy prowadzące w głąb wyspy są szutrowe i zwykle w bardzo złym stanie. Na niektórych odcinkach nie sposób osiągnąć prędkości większej niż 10 km/godz. W interiorze przeważnie nie ma mostów,



Wodospad Skogafoss, południowe wybrzeże. Jeden z najbardziej spektakularnych wodospadów Islandii o ponad 60-metrowym spadku. Sylwetka człowieka użyta dla podkreślenia wielkości zjawiska.

Aparat Canon EOS 1Ds Mark II
Obiektyw 100 400 mm
Ogniskowa 210 mm
Przystona f/11
Czas 1/50 s
ISO 100 AWB 0EV M



Aparat Canon EOS 1Ds Mark II
Obiektyw 24 105 mm
Ogniskowa 105 mm
Przystona f/11
Czas 1/125 s
ISO 100 AWB 0EV M

a rzeki pokonuje się, korzystając z brodów. W przypadku wysokiego stanu wód przed przejechaniem rzeki należy ją przejść, aby sprawdzić, czy nie jest za głęboka. Niestety, zwykle wypożyczenie samochodu okazuje się najdroższym składnikiem budżetu. Istotną sprawą staje się sprawdzenie w wypożyczalni warunków ubezpieczenia, częstą pułapką jest brak ubezpieczenia na drogi szutrowe. Kończy się to tym, że płacimy krocie za wypożyczenie terenówki i... nie możemy nią zjechać z asfaltu.

» SPRZĘT I UBRANIE

Tutaj wymagania są standardowe, minimum to lustrzanka z zestawem obiektywów, statyw, wygodna torba. Przy dłuższym pobycie warto pomyśleć o możliwości zgrywania danych z kart pamięci na przenośne urządzenia magazynujące lub laptopa. Ze względu na zmienne warunki atmosferyczne posiadacze lustrzanek cyfrowych już po kilku dniach będą mieli problemy z kurzem osiadającym na matrycy, lepiej od razu zaopatrzyć się w sprzęt do jej czyszczenia.

Przydatną rzeczą, której ze względu na limit bagażu nie zabraliśmy i szybko się to na nas zemściło, jest samochodowa przetwornica 12/230 V. Daje ona komfort ładowania baterii niezależnie od okoliczności.

Ze względu na bardzo częste i gwałtowne zmiany pogody warto, nawet latem, być wyposażonym w ciepłe, chroniące nas przed deszczem i wiatrem ubranie oraz rękawiczki.

» ŁĄCZNOŚĆ

Trzeba pamiętać o tym, że sieć GSM pokrywa tylko kilkanaście procent powierzchni Islandii. Jeśli zależy nam na łączności, wybierając się w interior czy też na lodowiec, warto pomyśleć o telefonach systemu NMT.



W Polsce nie są one co prawda dostępne, ale można je wypożyczyć na miejscu.

Nawigacja satelitarna jest także trochę trudniejsza niż w innych regionach Europy. Wiele programów (w tym Microsoft AutoRoute, który bardzo ułatwia mi podróże po Norwegii) nie zawiera map Islandii. Wyspy nie pokrywa też Tom Tom, z którego korzystamy na co dzień, pozostały nam więc tylko papierowe mapy. Systemy nawigacji Garmin mają za to dosyć dokładne mapy Islandii.

» FOTOGRAFOWANIE

Jak zawsze w przypadku fotografii pejzażowej, zalecamy stosowanie statywu, i to raczej solidnego, ze względu na panujące na wyspie warunki. Odstępstwa robiliśmy tylko w dwóch przypadkach:

- fotografowanie (zwykle długimi ogniskowymi) sylwetek ludzkich w górach,
- fotografowanie przy zbyt silnym wietrze.

Jeśli chodzi o panowanie nad rozpiętością tonalną, zwykle na Islandii (wyspa jest praktycznie płaska) wystarczają filtry szare połówkowe. Techniki HDR używaliśmy tylko wtedy, gdy korzystaliśmy z ultraszerokokątnych obiektywów niemających gwintu do zamocowania filtra (Sigma 12–24 mm f/4,5–5,6, Canon 15 mm Fish-eye).

Nadszpiewanie dużo zdjęć wykonaliśmy długimi ogniskowymi (70–400 mm). Przyzwyczajeni do operowania pierwszymi planami i – co się z tym często wiąże – bardzo krótkimi ogniskowymi podczas fotografowania w Norwegii i Szkocji, oczekiwaliśmy tego samego na Islandii. Okazało się jednak, że nieciekawa rzeźba wybrzeża i jednostajnie monotony, powulkaniczny krajobraz interioru ograniczają bardzo mocno możliwości zastosowania szerokiego kąta.

Góry Landmannalaugar leżą w południowej części kraju, nieopodal najaktywniejszego

islandzkiego wulkanu – Hekla. Region dostępny jest w zasadzie tylko latem, droga prowadząca w stronę gór pozostaje otwarta od czerwca do września. U stóp największego w okolicy pola lawy usytuowane jest pole namiotowe, które było naszą bazą wypadową. Na polu tym znajduje się gorące źródło. W pobliżu można także wynająć konie i zwiedzić okolicę na ich grzbiecie.

Spędziliśmy tam co prawda tylko półtora doby, ale i tak okolica wywarła na nas największe wrażenie. Grzbiety pokryte szaroniebieskim pyłem kontrastują z górami mieniącymi się kolorami typowymi dla obszarów geotermalnych, czyli żółtym, pomarańczowym, czerwonym i niebieskim. Całość poprętykana jest zielonkawymi polami lawy. Jeśli odwiedzimy jeszcze kiedyś Islandię (a zrobimy to na pewno), będzie to pierwsze miejsce, do którego skierujemy nasze kroki. Pogoda nie była dla nas najtąskawsza, przez

Aparat	Canon EOS 1Ds Mark II
Obiektyw	12-24
Ogniskowa	15 mm
Przystłona	f/16
Czas	1/4 s
ISO 100	AWB
	0EV
	M



większość czasu prześladowała nas mżawka i lekkie zamglenie, ale udało się trafić na kilka przerw w opadach, a nawet przejaśnień. Kluczową sprawą okazało się pozostanie na szczycie Blahkur, pomimo padającego deszczu, z postanowieniem przeczekać go. Po kilkudziesięciu minutach faktycznie trochę się przejaśniło. W ciągu następnych kilkunastu minut wykonaliśmy najlepsze zdjęcia podczas tego wyjazdu.

Laguna lodowcowa Jokulsarlon leży na południowym wybrzeżu, u stóp największego europejskiego lodowca Vatnajokull. Jest ona widoczna z drogi, którą można objechać całą wyspę. Droga ta, z krótkimi wyjątkami, jest asfaltowa. Biwakowaliśmy około 30 km od laguny. Pomimo to odwiedziliśmy ją aż cztery razy w ciągu dwóch dni. Miejsce to jest dostępne ze wschodniej, południowej i zachodniej strony. Dla prawdziwych „turystów” przejażdżka amfibią po wodach

jeziora jest nie lada atrakcją. My korzystaliśmy z dwóch kończyn dolnych.

Doszliśmy do wniosku, że nawet przy miernej pogodzie można tam zrobić dobre zdjęcia. Łód z lodowca jest świetnym tematem do uzupełnienia islandzkiego pejzażu. Kształty i kolory są zaskakujące. Użycie formatu panoramicznego w takim miejscu staje się logicznym wyborem, aczkolwiek pojedyncze klatki, a nawet makro, są jak najbardziej możliwe. Biorąc pod uwagę ocieplanie się klimatu i szybkość topnienia lodowców, warto się pośpieszyć i odwiedzić to miejsce, zanim będzie za późno.

» INTERIOR

Cała Islandia jest warta zobaczenia. Jednak, jak to zwykle bywa, nie na wszystko wystarczy czasu. My również byliśmy ograniczeni pod tym względem. Naprawdę warto zobaczyć część centralną, więc postanowiliśmy odwiedzić dwa miejsca w interiorze.

Jednym z nich jest jezioro Langisior, które znajduje się na końcu 40-kilometrowego traktu. Droga jest żużlowa, lub – jak ktoś woli – lawowa. Jeżeli jest sucho, z przejazdem nie ma problemu. Na tej trasie trzeba się przeprowadzić przez kilka małych rzek. Prędkość maksymalna to ok. 50 km/godz. Przy takiej prędkości 40 km może wydawać się nie lada dystansem, jednak księżycowe widoki sprawiają, że czas mija bardzo szybko. Na końcu drogi znajduje się świetny punkt widokowy, na który można wjechać samochodem, jeżeli ma się pojęcie o jeździe autem z napędem na cztery koła.

Widok jest nie do opisanego. Jezioro ciągnie się w kierunku północno-wschodnim bez widocznego końca. Jako że nie ma w tym regionie prawie żadnej roślinności oprócz paru trawek, kontrast pomiędzy lazurem wody a czarnymi wulkanicznymi górami sprawia, że odczuwa się magię tego miejsca.

Inną ciekawostką w tym regionie jest Laki. To największe w Europie pole lawy, które jest praktycznie nie do przebycia. Coś w rodzaju szlaku pozwala jednak na objechanie tego niesamowitego miejsca dookoła. Szlak ten prowadzi, na całej swojej długości, parę metrów od pola lawy. W tym przypadku jednak prędkość ograniczona jest do 5–10 km/godz. Sam Laki (wulkan) nie jest czymś spektakularnym. Pomimo to warto go zobaczyć. Bardzo ważnym warunkiem, jaki musimy spełnić, jadąc w to miejsce jest dobre zaopatrzenie w żywność i inne rzeczy potrzebne do przetrwania paru dni w razie poważnego uszkodzenia pojazdu. Miejsce to jest bardzo odizolowane. W trakcie naszej wizyty widzieliśmy dwa samochody, a spędziliśmy tam dwa dni w środku lata. GPS i telefon nie działają. Burze piaskowe, spowodowane silnymi wiatrami, są bardzo prawdopodobne. Mieliśmy szczęście na nie trafić. W ciągu tych dwóch dni wiał bardzo silny wiatr, uniemożliwiający użycie statywu. Jedynym wyjściem była improwizacja w pozycji leżącej z użyciem krótkich czasów naświetlania.

Islandia jest miejscem stworzonym dla fotografii pejzażowej. Warunki nie są łatwe, często wręcz bardzo trudne. Pomimo to można prawie zawsze zrobić dobre fotografie. Ukształtowanie terenu, jego różnorodność i dramatyzm, a także fantastyczne światło bardzo w tym pomagają.

Ta wyspa wywarła na nas niesamowite wrażenie, które zapamiętamy na zawsze. Udało nam się zrobić dobre zdjęcia, w niespotykanej dużej liczbie i w bardzo krótkim czasie. To mówi wystarczająco dużo o tym niezwykłym miejscu z punktu widzenia fotografii pejzażowej.